

Wilno, Poniedziałek 20 lipca 1936 r.

Kadencja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tdow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYŃ — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Po tragicznym zgonie gen. dyw. Orlicz-Dreszera



Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny sali konferencyjnej w Dowództwie Floty na Okęciu, przemienionej na żałobną kaplicę, w której do czasu pogrzebu zostały złożone zwłoki tragicznie zmarłych: gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, ppłk. Lótha i kpt. Łagniewskiego. Przy trumnach zaciągnięli wartę honorową członkowie Zw. Legionistów w historycznych mundurach.

Manifestacja ludności stolicy w sprawie Gdańska



Na wiecu antygdańskim po kilku przemówieniach uchwalono rezolucję domagającą się powiększenia i utrwalenia polskiego stanu posiadania w Gdańsku, oraz stwierdzającą, że każda rewizja statutu Wolnego Miasta może pójść tylko po linii rozszerzenia polskich uprawnień w Gdańsku. Późem uformował się obywatelski pochód z transparentami, który przeszedł ulicami Warszawy do ulicy Klonowej.

Zwycięskie wojska powstańcze maszerują na Madryt

Ze zdobytego Marokka akcja rozszerza się na całą Hiszpanję

Wszystkie większe miasta w rękach powstańców

PARYŻ. Informacje nadchodzące do Paryża na temat wydarzeń w Hiszpanji, nie wytworząją dokładnego obrazu sytuacji. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że rząd był zupełnie zaskoczony rewoltą wojskową w Marokku i na wyspach Kanaryjskich. Przez zastosowanie cenzury rząd opóźnił o 24 godziny wiadomości o ruchach zbrojnych. — Oficjalnie podawane wiadomości z Madrytu są zupełnie sprzeczne z informacjami, jakie nadchodzą ze źródeł prywatnych z Gibraltaru, Londynu i Tangeru. Wydaje się jednak, że powstańcy istotnie zajęli główne miasta Marokka i wysp Kanaryjskich. Zdają się również potwierdzać wiadomości o wyładowaniu wojsk powstańczych na wybrzeżu hiszpańskim w porcie Algeiras i o nawiązaniu kontaktu z wojskami, znajdującymi się w Sewilli.

W prasie popołudniowej ukazały się nawet sensacyjne pogłoski na temat sytuacji w Madrycie. Korespondent „Paris - Soir” donosi

Całe Marokko opanowane

PARYŻ. Marokańscy korespondenci dzienników paryskich donoszą, że samoloty rządowe bombardowały wczoraj wieczorem miejscowości Deuta, Melilla, Larache, Tetuan. Powstańcy na lotnisku w Laroche ostrzelali samoloty z karabinów maszynowych. Jeden z samolotów spadł po stronie francuskiej.

Z Rabatu donoszą, że dowódca powstańców marokańskich gen. Franco ma poparcie na kontynencie. W Marokku otrzymano potwierdzenie wiadomości, że w Sewilli powstała 22 dywizja pod dowództwem gen. Quijpo de Liano. Trzy samoloty hiszpańskie po zbombardowaniu lotniska w Melilli, wylądowały na terytorjum Marokka hiszpańskiego. Autobusy pomiędzy Rabatem a Tangerem kursują bez przeszkód.

W Tangerze otrzymano komunikat stacji radiowej w Sewilli, donoszący, że powstańcy przybywający z Marokka, wylądowali w Kadyksie i maszerują w kierunku Sewilli. — Gen. Quijpo de Liano komunikuje, że objął władzę w Sewilli, wydając jedno-

si z pogranicza Hiszpanji, że w Madrycie, Saragossie, Sewilli i Pampelunie, gdzie ogłoszono strajk generalny, powstańcy zdają się zwyciężać i zyskiwać przewagę również w wielu innych miastach Hiszpanji. Oddziały wojska stacjonowane na wyspach Balearskich przyłączyły się do akcji powstańczej.

Sytuacja w Barcelonie ma być bardzo poważna. Dowódcą powstańców w Maroku jest gen. Franco, brat słynnego lotnika. W prasie pojawiły się również pogłoski, że powstańcy po wylądowaniu w Algeiras i połączeniu się ze zbuntowanymi oddziałami w Sewilli, maszerują na Madryt. Według ostatnich wiadomości, zamieszki miały wybuchnąć również w Walencji.

Niepokojące światło na wydarzenia w Hiszpanji rzuca fakt dwukrotnej zmiany na stanowisku premiera w ciągu ostatnich 24 godzin.

czesnie rozporządzenie, mające na celu udaremnienie politykom zblizonym do rządu ucieczkę zagranicę.

Z Gibraltaru donoszą, że kanonierka powstańcza przybiła do portu Algeiras po 6-ym wystrzale armatnim na wszystkich gmachach rządowych i koszarach w Algeiras ukazały się białe chorągwie. Cały obszar na północ od Gibraltaru poddał się powstańcom.

Z Rabatu donoszą, że 3 okręty wojenne wysłane z Hiszpanji przeciwko powstańcom, przeszły na stronę wojsk powstańczych. Z załogą czwartego okrętu powstańcy prowadzą pertraktacje. Gen. Franco znajduje się w całym Marokku hiszpańskim. Powstańcy zajmują wszystkie najważniejsze punkty strategiczne a także kolejnice i szosy.

Około 20 tys. powstańców należy do armii regularnej i legii cudzoziemskiej. Doszło do poważnych walk w miejscowościach Zogo, Jemis, Angera, Bebiaros, gdzie powstańcy zadali ciężkie straty gwardji cywilnej.

Andaluzja w rękach powstańców

PARYŻ. Z Rabatu donoszą, że wódz powstańców gen. Franco obwieścił przez radio, że cała Andaluzja oraz prowincje Valladolid i Burgos są całkowicie objęte ruchem powstańczym.

Bunt załóg na statkach

MADRYT. Rząd opublikował komunikat o usunięciu ze stanowisk generałów Franco i Cabanetas. 4 kontrtorpedowce otrzymały rozkaz wyruszenia do Afryki przeciwko powstańcom, lecz załoga jednego z nich „Lepanto” odmówiła posłuszeństwa i usiłowała

Pasażerowie samolotu towarowego „Air France”, który przybył z Marokku, opowiadają, że Barcelona była dziś bombardowana przez samoloty.

przeszkodzić odpłynięciu pozostałych okrętów. Powstanie na wyspach Kanaryjskich nie zostało stłumione. — Stolica wysp Las Palmas znajduje się w rękach powstańców.

Barcelona także zdobyta

LIZBONA. B. dowódca gwardji cywilnej z czasów rządu premiera Lerroux, znany ze swych monarchistycznych sympatyj. Can - Jurjo, przebywający

obecnie w Portugalji, miał wedle powszechnej opinji, odegrać poważną rolę w zorganizowaniu obecnego powstania wojskowego. Barcelona ma znajdować się całkowicie w rękach powstańców.

Gen. Franco na czele

TANGER. Wierne rządowi samoloty bombardujące przybyły dziś z Hiszpanji do Marokka i bombardowały miejscowości Larache, Ceuta i Melilla. Lotnictwo powstańcze stoczyło z siłami rządowymi walkę powietrzną. Gen.

Franco przyleciał samolotem z Las Palmas do Larache i objął dowództwo nad powstańcami. — Wojska powstańcze mają panować nad całą sytuacją w Marokku hiszpańskim.

Przed trumną gen. Orlicz-Dreszera

GDYNIA. W niedzielę, przy sprzyjającej pogodzie nieprzebrane tłumy publiczności ciągnęły z Gdyni w stronę Oksywii, aby złożyć hołd zwłokom tragicznie zmarłych s. p. gen. Gustawa Orlicz - Dreszera, ppłk. Stefana Lótha i kpt. pilota Aleksandra Łagniewskiego. Wartę honorową przy zwłokach, złożonych w trumnach w sali konferencyjnej dowództwa floty, tonącej w kwiatkach i przybranej kirem, pełnili oficerowie marynarki, oficerowie pułków, którym dowodził s. p. gen. Orlicz - Dreszer, członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej, a m. in. również dowódca brygady kawalerji płk. Abraham i dowódca pułku lotniczego płk. Heller, oraz Beliniacy w historycznych błękitno - amarantowych mundurach i czapkach.

Na uroczystości pogrzebowe przybyli w dniu wczorajszym m. in. minister komunikacji Ulrich, pods. stanu Piasecki, wojewoda pomorski Raczkiewicz, komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee, gen. Wieniawa - Długoszowski i niezliczone delegacje formacji wojskowych.

U stóp trumny złożono wieńce m. in. gen. Wieniawa - Długoszowski złożył trzy wieńce w imieniu generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza - Smigłego, dalej minister komunikacji Ulrich, woj. Raczkiewicz, generalny komisarz R. P. w Gdańsku min. Papee oraz dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej Kosianowski.

Na całej trasie, którą jutro będzie przechodził kondukt pogrzebowy, czy-

nione są w tempie przyspieszonym przygotowania. Ulice, które będą przebiegały orszak, udekorowano masztami, ozdobionymi kirem, flagami o barwach narodowych i emblematami Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Późatem jest udekorowany gmach Dowództwa Floty.

Jutro w godzinach rannych przybędą członkowie rządu, marszałek senatu i sejmku, posłowie i senatorowie oraz niezliczone delegacje organizacji społecznych. Ponadto zapowiedziany jest przyjazd wielu pociągów popularnych ze wszystkich stron kraju. Napływ przyjeżdżących na uroczystości, związane z pogrzebem s. p. Gen. Orlicz - Dreszera jest olbrzymi.

—:—:—

Wojska powstańcze maszerują na Madryt

MADRYT. O godz. 15.15 ministerstwo spr. wewn. opublikowało komunikat, wedle którego powstańcy poddali się w Malaga i Barcelonie. Sytuacja w San Sebastian została opanowana. Zaprzeczają, jakoby wojska z Segowji i Logrono miały maszerować na Madryt. Garnizony w tych

Zdobyte Marokko bazą wypadową

PARYŻ. Akcja oddziałów powstańczych rozwija się — zdaniem prasy paryskiej — w myśl pewnego zgróży wyznaczonego planu, którego główne elementy polegają na wytworzeniu najpierw na terenie Marokka mocnych podstaw i przetruczeniu następnie akcji powstańczej do głównych ośrodków Hiszpanji w okolicach Sewilli i Barcelony. Po opanowaniu niektórych miast i przyłączeniu się stacjonowanych w nich sił zbrojnych do ruchu powstańczego nastąpiłoby dopiero decydująca akcja zbrojna przeciwko Madrytowi. W przewidywaniu tych planów rząd stara się skupić w stolicy nie tylko oddziały mu wiernie, ale i te czynniki robotnicze, które mogłyby udzielić wojsku pomocy. W tym celu przybyło do Madrytu kilka ty-

miastach stanęły po stronie rządu. W Melilla powstańcy ponieśli kompletną klęskę, przyczem wielu schroniło się do strefy francuskiej, gdzie zostali internowani. W Ciudad Leal panuje spokój. — Sytuacja w Barcelonie została całkowicie opanowana.

Dymisja gabinetu

MADRYT. Rząd hiszpański podał się do dymisji na czele nowego gabinetu stanął Martinez Barrio.

sięcy górników z Asturji. Jest rzeczą charakterystyczną, iż dotychczas brak wiadomości na temat stosunku skrajnej prawicy do ruchu powstańczego. Zdaje się nie uiegać wątpliwości, że zamordowanie przywódcy monarchistów Sotelo spowodowało przyśpieszenie wybuchu powstania, niema jednak dotychczas podstaw do przypuszczeń, iż ruch wojskowy działa w ściśle porozumieniu z czynnikami faszystowskimi. Odezwą ogłoszona — przez jednego z przywódców „Ceda” na terenie Marokka jak również fakt iż na terenie Marokka „Ceda” Gil Robles przebywa obecnie we Francji w Biarritz pozwala przypuszczać, iż akcja powstańcza ma charakter samodzielnego ruchu sfer wojskowych.

Rząd uciek?

LONDYN. Wedle niepotwierdzonych wiadomości, niektórzy członkowie rządu hiszpańskiego oraz szereg wyższych oficerów miało przekroczyć granicę hiszpańską. Wedle tychże doniesień, w kierunku Madrytu maszerować ma armja monarchistyczno - faszystowska, zorganizowana w Hiszpanji południowej.

Włodzimierz hr. Bem de Cosban

WĘGIERSCY CYGANIE*)

„Pokochałem ten kraj, jak umiałem tylko go kochać w latach młodości mojej” — pisał o Węgrzech w swych pamiętnikach osiwiały w bojach generał Dembiński, jeden z polskich bohaterów w walkach o węgierską wolność w r. 1848, w czasie których to walk liczył on już około 60 lat życia.

„Będę walczył za Waszą świętą sprawę do ostatniej kropli krwi mojej, dopóki nie staniemy się panami całego terytorium (Węgier)” — pisał do Kossutha generał Bem w liście z dnia 5 kwietnia 1849 r.

Coż za czar musi mieć ten kraj i naród, który go zamieszkuje, że dwa starzy generałowie polscy po krótkim pobycie w tym kraju takimi zapłoneli dlań uczuciami? Dlaczego kraj ten stał się bliższym ich sercom, niż n. p. słoneczna Francja, w której aż 17 lat po powstaniu listopadowym spędził, a pod adresem której żaden z nich nie napisał nigdy podobnego wyznania?

Odpowiedź na to jest jedna: Na Węgrzech my, Polacy, odczuwamy coś, co przemawia do nas jakiemś dawnym, a podobnej do naszej przeszłości, przeszłości rycerskiej, bohaterskiej i bardziej bliskiej naszej mentalności, niż drobniomieszczańskie ideały wielu innych współczesnych krajów zachodu.

Czy umieliście wsłuchać się w melodie węgierskich, cygańskich pieśni, które przynoszą Wam nieraz fale radości z Budapesztu do Polski? Czy nie wydawało się Wam, że przemawia z nich coś pokrewnego i bliskiego wewnątrz, coś co Wam głosi o dawnej chwale, jaki jakiś rapsod rycerski, albo o wielkim umiłowaniu, pełnym tęsknoty i melancholii?

Ale słuchając samych tylko melodii nie znaliście jeszcze treści tych pieśni, treści, która po za miłośnią i tęsknotą jakiegoś węgierskiego huzara, lub innego junaka, umie sięgać i głębiej, bo sięga nieraz do uczuć patriotycznych, rozdrapując stare rany, aby widok krwi z tych ran nie dał usnąć spokojnie tym, których obowiązkiem jest wskazać dawną chwałę Węgier...

Słuchałem na Węgrzech w różnych latach różnych cyganów. A więc i tych, co w luksusowych restauracjach grają dla cudzoziemskiej amerykańskiej, angielskiej, czy jakiejś innej obcej publiczności, nic nie znającej się na tej narodowej węgierskiej muzyce. Cyganie ci, choć słynący za najlepszych, „odrabiają” swoje godziny gry bez specjalnego przejmowania się tem, jak tę grę wykonują, chyba, że na sali zjawi się ktoś ze znanych im Węgrów, albo ktoś z cudzoziemców, kto zna się na cygańskiej muzyce. Wtedy pochylają się w powitaniu głowy cyganów ku wchodzącemu, uśmiech porozumiewawczy przebiega po ich twarzach i zaczynają grać inaczej, tak jak grać powinni...

Słuchałem cyganów w małych restauracjach budapeszteńskich, gdzie zbierali się emigranci z Siedmiogrodu, lub ze Słowaczyny. Tam między cyganami a publicznością trwał kontakt nastrojowy ciągły i nieprzerwany, bo cała publiczność odczuwała cyganów tak, jak cygan odczuwa każde drgnienie struny jego skrzypiec.

Pieśni głębokiego smutku i jakby poddana się tragicznemu przeznaczeniu w pewnych chwilach urywały się tam nagle... cyganie uderzali we wszystkie struny jakąś wybuchową, zawiadającą melodią, pełną budzącej się nowej siły, coś jakby pieśń junacka naszych dawnych kresowców, którzy w największych opresjach nie tracili jeszcze wiary w swoje zwycięstwo, „Nem, nem, soha!” — odzywały się wtedy zza stółców po takiej pieśni słowa tych, co

*) Rzecz ta przetłumaczona na język węgierski — była po polsku i po węgiersku przeczytana przez radio w Budapeszcie w styczniu 1936 r.

jej słuchali — magiczne słowa protestu przeciw rozbirowi Węgier, — protestu tych ludzi żyjących ze swojej pracy, skromnych w swych wymaganiach życiowych, ale żądających jednej rzeczy im należnej, aby nie pozbawiono ich ojczyzny, aby nie przemianowano tych krajów, w których żyli odwiecznie ich dziadowie i pradziadowie, na prowincję sąsiadujących z nimi narodów, obcych im duchem i rasą...

Słuchałem cyganów i na głębokiej prowincji węgierskiej w Kosbanpuszcie w tolnańskim komitacie, gdzie wszystko mówiło mi o dawnej rodzinnej mojej łączności z Węgrami... Wtedy grali oni dla mnie specjalnie — płynęły ku mnie pieśni bojowe rycerzy Rakoczego i pełne desperacji obozowe pieśni ostatnich strażników, „kuruców”, którzy towarzyszyli w końcu XVII wieku nieugiętemu rebeliantowi Thököly'emu.

Słuchałem wreszcie cyganów w ziemi zeszłego roku w niecodziennych warunkach. Było to pod koniec wielkiego przejęcia urzędzonego w przeddzień ślubu dwojga potomków starych magnackich węgierskich rodów. Przeszło dwieście osób gości, po przerwaniu tańców, późną nocą zasiadło za stołami w wielkiej sali jadalnej, przeszło dwustu przedstawicieli i przedstawicielek odwiecznych węgierskich nazwisk. Nikt „obcy”, żaden dyplomata cudzoziemski nie został zaproszony. Sami „swoi” i tylko ja jeden nie-Węgier między nimi dlatego, że ze względu na rodzinne tradycje... na Węgrzech za „swojogo” uważany.

W rozstawionych po stołach kandelabrach chwiała się płomień świec. Cicho przesuwali się za krzesłami lokaje, dolewając gościom węgierskiego szampana.

I zaczęli grać cyganie. Usłyszeliśmy pieśń o tej odległej ziemi, o Siedmiogrodzie i Banacie gdzie przepływają wody rzeki Marosz, a gdzie „gwiazdy wydają się jaśniejsze i piękniejsze”. „Tam jest raj mego życia i mego szczęścia” — ikąkały cygańskie skrzypce. Oczy niektórych Węgrów siedzących za stołami stają się wilgotne. To magnaci, a właściciele już ex-magnaci z Siedmiogrodu i Banatu, którym rządy zaborcze pozostawiły tylko ośrodki z dawnych ich fortun, albo nawet odebrały je całkowicie, gdy nie chcieli oni wyrzec się obywatelstwa węgierskiego.

Chwieją się płomień w kandelabrach. Ustają rozmowy. Zasiadani siedzą wszyscy w milczeniu, podnosząc tylko od czasu do czasu do ust kielichy.

Ale zmienia się już melodia: cymbalista przebiega paterkami po strunach swych cymbałów... To stara pieśń o wielkim Bercsenyim, generale wojsk księcia Rakoczego na Słowaczynie: „...Bercsenyi pozostał już sam jeden tylko na polu bitwy — głosi ta pieśń — utracił on wszystkich swoich walecznych żołnierzy. Groźny wicher zawodził ku niemu od strony Keszmarku... ale Bóg Cię ochroni, droga moja Ojczyzno!”

O Rakoczy i Bercsenyi! Tam gdzie wy i wasi huzarzy węgierscy zadziwiali swat bohaterskim, tam gdzie przez tysiąc lat rozbrzmiewał głos węgierskiej komedy, rozpanoszyli się obecnie, jako gospodarze, potomkowie sąsiadów, a tak obcych wam narodów, zagarniając ziemię, na których walczyliście za wielkie, niepodległe Węgry!

Tu za stołami, siedzą potomkowie tych, co za tę wielkość węgierską walczyli. Co za wspaniałe charakterystyczne twarze, zwłaszcza twarze starszych panów, o krótko przyszytych, siwiejących brodach i o zawieszonym wieszku. Ma się wrażenie, że zesłali z jakiejś portretowej galerii z epoki Stefana Batorego. A młodzież smagła, muskularna, jakby stworzona do tego, by nalo-

żyć husarskie mundury przodków i dobywszy z pochwę ostrej węgierskiej szabli, wznowić stare tradycje, pokazując tym, co rozszarpali ich ojczyznę, że tradycje te nie zginęły...

Przebiegłem oczami po twarzach zebranych, miałem wrażenie, że to reprezentację całej wielkiej przeszłości Węgier widzę przed sobą. Nazwiska się gające jeszcze czasów Arpada, obok nazwisk chlubnie zapisanych w epoce Ludwika Wielkiego i Batorego, aż do przedstawicieli tego książęcego węgierskiego rodu, który dumnie odrzucił zaproponowaną mu przez Napoleona I, po rozbiu Austrii węgierską koronę królewską, uważając, że nie może jej przyjąć z rąk uzurpatora.

Opróżniają się kielichy. Na chwilę w czasie przerwy w grze cyganów podnosi się gwar rozmów, potem znowu cicho wszystko. Bo oto grają cyganie nową pieśń, pieśń ułożoną w ostatnich już czasach, po rozbiore Węgier, — pieśń o Koloszarze, stolicy Siedmiogrodu.

„... i przyjdzie czas, że zakwitnie znowu wiosna dla Koloszarów” — mówi słowa tej pieśni.

Wszyscy podchwytyują tę melodię — najpierw półgłosem, potem coraz głośniej. Poważniejszą twarz. Zarówno młod-

sza generacja, jak i siwiejące już damy i panowie zaczynają nucić tę pieśń, pieśń nie o przeszłości już, lecz o przyszłości.

I odczuwałem w tej chwili w nich wszystkich to samo, co przeżywać musieli nasi pradziadowie po rozbiore Polski. Nie upadając na duchu postanowili oni nie poddawać się losowi i walczyć o utraconą Polskę aż do wyzwolenia jej z rąk zaborców.

Ten czas wyzwolenia przyszedł dla nas tak, jak też przyjdzie i dla Węgrów. Wtedy zabłyśnie jaśnie ich gwiazda i zakwitnie „ich” wiosna — wszędzie tam, gdzie przelewały krew swoją za węgierską sprawę wojska Rakoczego i jego generała. Bercsenyiego, pomimo, że groźny wicher ongiś „wiał ku Węgom od strony Keszmarku”, wieje dziś na całe Węgry od północnych, wschodnich i południowych ich granic...

Ale... „Isten veled edes Hazam” — Bóg Cię zachowa, droga Ojczyzno! — powtarzają za słowami pieśni ci, których przodkowie tworzyli kiedyś historię Węgier, a którzy niewątpliwie zapiszą znowu swoje nazwiska w walce o przyszłość i wielkość ich węgierskiej ojczyzny.

Włodzimierz hr. Bem de Cosban.

DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Stan tabeli zawodów o wejście do ligi

W niedzielę rozpoczęły się już rozgrywki o wejście do Ligii we wszystkich grupach. Stan zawodów przedstawia się obecnie następująco:

I-SZA GRUPA			
	gier	pkt.	st. br.
1) Skoda — Warszawa	2	3:1	5:1
2) Brygada — Częstochowa	1	2:0	1:0
3) ŁTSG — Łódź	2	13	1:2
4) Unja — Lublin	1	0:2	0:4
II-GA GRUPA			
	gier	pkt.	st. br.
1) AKS — Chorzów	1	2:0	3:5
2) Gryf — Toruń	1	0:2	3:5
K. H. C. P. nie grał.			
III-CIA GRUPA			
	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	1	2:0	3:0
2) R. K. S. — Hajduki	1	2:0	2:0
3) Polonia — Przemysł	1	0:2	0:2
4) Pogoń — Stryj	1	0:2	0:3
4-TA GRUPA			
	gier	pkt.	st. br.
1) W. K. S. — Równe	2	4:0	6:0
2) Kotwica — Pińsk	2	0:4	0:6

WKS Smigły i mistrz Białegostoku jeszcze nie grał.

Aeroklub wileński na II-iejm miejscu w poznańskich zawodach lotniczych

TORUŃ. W drugim dniu obchodu pierwszej rocznicy powstania Aeroklubu Pomorskiego i pierwszych zawodów lotniczych pomorskich, na lotnisku 4-go pułku lotniczego odbyły się pokazy szbowcowe oraz lot autożyra. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął aeroklub gdański. Drugie miejsce aeroklub wileński i trzecie — aeroklub krakowski.

Polska drużyna olimpijska — Phebus 4:4

ŁÓDŹ. Rewanżowy mecz naszej piłkarskiej drużyny olimpijskiej z budyapeşteńskim Phoebusem zakończył się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 4:4. Do przerwy prowadzili Węgrzy.

Przed pogrzebem ś.p. płk. Stefana Lotha

W związku z tragiczną śmiercią płk. Stefana Lotha, dożywnego członka i wiceprezesa K. S. Polonia, Zarząd Klubu wzywa wszystkich do udziału w pogrzebie. Pogrzeb odbędzie się w wtorek 21 b. m. o godz. 15-ej przy kościele ewangelickim przy ul. Królewskiej, skąd wyprowadzone będą zwłoki do kościoła św. Anny. Zarząd Klubu wzywa wszystkich do przyjęcia udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu.

REFORMA ROLNA w czteroletnim planie gospodarczym

W kołach politycznych słychać, iż czynniki rządowe czynią przygotowania do zakrojonej na szeroką skalę reformy rolnej. Na parcelację między małorolnych i bezrolnych przeznaczona będą niektóre majątki państwowe oraz w pierwszym rzędzie te majątki prywatne, które są nadmiernie zadłużone i zalegają z podatkami.

Nad przygotowaniem planu parcelacyjnego czuwa minister Rolnictwa Poniatowski, przyczem kwestja ta obchodzi bardzo żywo premiera Sławoj-Składkowskiego. Pierwszy etap reformy rolnej mieścić się ma w 4-letnim planie gospodarczym, zapowiedzianym przez wicepremiera Kwiatkowskiego. W okresie tym państwo prze-

znaczycy ma około 180 milionów zł. na reformę rolną i urządzenie gospodarstw włościańskich.

Koła poinformowane podkreślają, że kwestja reformy rolnej interesuje się szczególnie generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz - Śmigły. — Zadolenie gospodarce włościaństwa i spełnienie jego postulatów ekonomicznych uważane jest przez czynniki miarodajne za jedno z najpilniejszych zadań.

Reforma rolna uważana jest za najlepszy środek do pozyskania szerokich rzesz chłopskich dla reżimu bez oglądania się na przywódców politycznych włościaństwa.

„Biuro akcji”

Piszą z Warszawy: Od dłuższego czasu mówi się o pracach organizacyjnych w Prezydium Rady Ministrów, które miałyby na celu ujęcie propagandy w pewne ramy. Pracami temi kieruje p. Wojciech Śpiczyński, o którym mówi się, że ma być „lada dzień” mianowany podsekretarzem stanu. — Ostatnio, mówi się o tem, że nowa organizacja przy P. R. M. będzie nosiła wymowną nazwę „Biura akcji”.

jewodów i starostów, dostarczać ma informacji, o nastrojach panujących w kraju, o pracach stronnictw i t. p. Sama organizacja „Biura akcji” nie jest jeszcze w szczegółach zakończona. Istnieją jeszcze nierozstrzygnięte sprawy personalne przy obsadzie pewnych działów.

Należy przypuszczać, że „Biuro akcji” wkrótce przestanie pracować konspiracyjnie i ruszy do akcji...

Widzimy tedy, że znaczenie Biura będzie olbrzymie i, że jednocześnie w informowaniu rządu o nastrojach wśród społeczeństwa wytworzy się dwutorowość: biuro swoje, a władze administracyjne swoje... Czyja opinia przeważy?... Z Warszawy donosi. Delegacja naczelnej rady Stow. Kupców Polskich interwenjowała m. in. u wicepremiera i min. skarbu inż. Kwiatkowskiego, w sprawie uchylecia przepisu dekretu przedłużającego godziny handlu w so-

O godziny handlu w dniu przedświątecznym

W Warszawie donosi. Delegacja naczelnej rady Stow. Kupców Polskich interwenjowała m. in. u wicepremiera i min. skarbu inż. Kwiatkowskiego, w sprawie uchylecia przepisu dekretu przedłużającego godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne.

P. wicepremier oświadczył delegacji, iż zagadnienie to szczegółowo rozpatrzy w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.

Nowa kometa odkryta w obserwatorium krakowskim

KRAKÓW. Dnia 17 lipca w obserwatorium narodowym Instytutu Astronomicznego na górze Lubomir w Beskidach pomochnik obserwatora Władysława Lis odkrył w północnej części gwiazdozbioru Lwa nieznaną kometa teleskopową osmej wielkości. W związku z tą obserwacją wyjechał na Lubomir prof. T. Banachiewicz z Krakowa.

O odkryciu powiadomiona została centrala astronomiczna w Kopenhadze, skąd później nadeszła wiadomość że niezależnie tego samego dnia o kilka godzin wcześniej takiego odkrycia dokonał Japończyk Kahoz z obserwatorium tokijskiego. Kometa prawdopodobnie nazywałaby się kometa Kahoz - Lisa.

Niecelność armat francuskich

PARYŻ. Wczoraj wieczorem w porcie Saint Tropez wybuchł pożar na jachtach „Hippokampe”. Celem uniknięcia przeniesienia pożaru na inne statki, francuska łódź podwodna „Atlante” zdołała z wielkim trudem wyprzeżyć płonący jacht poza molo. Jednak wiatr spędził statek spowrotem.

Wówczas postanowiono, że lepiej jest płonący jacht zniszczyć i dano z łodzi podwodnej 15 wyrzutków armatnich, z których jedynie trzy trafiły do celu, reszta zaś na wybrzeżu w pobliżu miejscowości Sainte Maxime. Jeden z pocisków omal nie trafił w dach domu, którego wszyscy mieszkańcy schronili się do piwnic. Inny pocisk zniszczył przewody elektryczne wysokiego napięcia, trzeci — wybuchł na plaży w odległości 100 metr. od tarasu kasyna. Inne pociski trafiły w tor kolejowy w pobliżu szkoły, ale nie wybuchły. Odmiana pocisków poczyniły poważne szkody w tartaku.

Straty materialne ocenają na ponad pół miliona franków. Na szczęście nie zanotowano żadnych ofiar ludzkich.

ZŁOZ GRUŚ NA BUDOWIE SZKOŁ PWSZEZNYCH

JERZY WYSZOMIRSKI

TRUD PRAWDY Powieść

Pewnego razu, gdy porucznik Pawłow rozmawiał z ojcem Romana w gabinecie, do kuchni przyszedł żołnierz z pułku, przynosząc jakiś papier. Adjutant, dzwoniąc ostrogami, przeszedł przez korytarz, aby odebrać papier. Roman pobiegł za nim. Żołnierz w szarym grubym płaszczu wyprężył się przed adjutantem. Odbyło się zwykłe powitanie, które Roman dobrze znał.

— Zdarowo!
— Zdrowja żelaju, wasze błagorodje!

Adjutant spytał o coś, czego Roman nie zrozumiał. Żołnierz odpowiedział niepewnie, zmieszany i pobladły, i nagle wypadł mu z rąk papier na podłogę.

— Swotocz! — usłyszał niespodziewanie Roman z ust elegancjnego adjutanta. Ten wyraz był dobrze znajomy, ale to, co nastąpiło potem, ujrzał Roman po raz pierwszy w życiu. — W chwili gdy żołnierz, podniósłszy papier, wyprostował się, adjutant z całym rozmachem uderzył go pięścią w twarz. Żołnierz zachwiał się i byłby może upadł. Chwył jednak równowagę, wyprostował się całkiem, wyprężył: Z rozciętej wargi płynęła krew. Adjutant zamierzył się raz jeszcze, i żołnierz zatoczył się od ponownego uderzenia, jeszcze silniejszego. Roman, który stał obok z rozszerzonymi oczami, krzyknął przeraźliwie i rzucił się niosłep przez ciemny korytarz do matki.

— Jak można, jak można, Aleksander Siergiejewicz — mówiła matka, drżąc całą i tuląc rozplakanego Romana, gdy adjutant wracał z kuchni do gabinetu ojca: — jakże panu nie wstyd!

Bić człowieka... wobec dziecka... i w moim domu... jak panu nie wstyd!

— Bardzo panią przepraszam, z całej duszy, z całego serca przepraszam — tłumaczył się stropiony i zażenowany, nawet jakby przestraszony adjutant: — sam nie wiem, jak się to stało, ale niech mi pani wierzy, że z nimi inaczej nie można.

Kiedyś Roman słyszał, jak ordynans, czyszcząc piaskiem noże, podśpiewywał jakieś słowa, których treść niezbyt była zrozumiała:

Trach, tararach —
Jechali, jechali na wotach,
Połkownik rozbojnik,
Kapitan szarlatan...

Dalszego ciągu nie zapamiętał, ale wyliczano tam resztę szarż oficerskich z niemniej jaskrawymi epitetami. Piosenka kończyła się groźbą. Później, gdy Roman wszedł w wiek młodzieńczego idealizmu, powiedział sobie nieraz:

— Nic dziwnego, że wśród żołnierstwa zrodziła się taka piosenka. Oficerowie obchodzili się z nimi jak z bydłem.

I w oczach stawała mu scena, gdy porucznik Pawłow bił pięściami po twarz żołnierza.

— Bydło. To okropne. A jednak... I przypomniały mu się dwie inne sceny. Miał ulubioną pinczerkę, kołtuniastą, mądrą i przywiązaną sukę. Była wówczas szczenna, gruba i ociężała. Ledwie zeszła z pierwszego piętra do ogródka. Roman pobiegł za nią. I właśnie, gdy stanął w drzwiach, by ją zawołać, przechodzący obcy żołnierz nistał niszowad kopnął ciężkim butem prosto w brzuch miłą sukę. Skreśliła się z bólu. Nawet nie zaskowytała, tylko jęknęła. W kilka godzin zdechła, a Romanowi, który płakał i wydierał się, nie chciano jej pokazać. Nieludzkiego żołnierza nie odszukano.

— Swotocz — myślał zawsze Roman o nim.

Druga scena rozegrała się wkrótce potem. Roman był jej przypadkowym świadkiem. Zahipnotyzowało go to, co ujrzał, i choć chciał uciec — nie mógł. Dwóch ordynansów zarzynano na dziedzińcu koszarowym indyka. Czynili to prześmiewając się i żartując. Jeden ścisnął jego łapy między kolanami, drugi chwycił indyka za dziób i odciągnął wtył głowę. Wyprężyła się długa, różowo - sina szyja z beltającymi się koralami. Roman stał w osłupieniu, nie mogąc oderwać oczu. Żołnierze nie odpędzali go wcale; przeciwnie, zawołali na niego. Błysnął wyostrzony kuchenny nóż, i naraz cała głowa z koralami odpadła. W oczach Romana zakrwawiła się cienka szyja. Żołnierze puścili indyka i odskoczyli gwałtownie w przeciwnie strony. Wszystko to trwało jedno mgnienie. I nagle, pomiędzy żołnierzami, którzy pokładali się ze śmiechu, zaczął biegać, bić skrzydłami i pisać indyk bez głowy. Roman nigdy nie umiałby powiedzieć, jak długo trwał pias indyka i śmiech — raczej rehot trzymających się za brzuchy żołnierzy. Zapewne ten pias był sekundą przedśmiertnych spazmów, ale Romanowi wydało się, że trwa nieskończenie. W pewnym ułamku sekundy odniósł wrażenie, że indyk bez głowy, z rozczapierzonymi skrzydłami, leci rozwścieczony na niego. Krzyknął nieprzytomnie i upadł. Gdy otworzył oczy, nie było indyka, tylko krwawe plamy na piasku. Błady i przerażony. Timofiej uspokajał Romana, zaklinając go, by nie poskarżył ojcu. Ale Roman patrzył tępemii oczami w przestrzeń i nie był pewien, czy mu się to wszystko nie przywidziało. Wydarł się nakoniec z rąk żołnierza. Długo potem był milczący i przybity, i nie odpowiadał na pytania matki; która zlekęła się, że jest chory. — W późniejszych czasach, gdy w wyobraźni jego powstawała owa scena, myślał zawsze: swotocz. I kto wie, czy nie waliłby tych żołnierzy pięściami po zębach i po twarzach.

(D. C. N.)

W terenie i na torach

Wilno, 20 lipca.

W Berlinie, jak już donosiliśmy, otwarta została wielka olimpijska wystawa sztuki sportowej. Wystawa zgromadziła przeszło 800 dzieł z 23-ich narodów.

Z państw biorących udział w wystawie, najpoważniej reprezentowane są Włochy, Japonia, Niemcy, Szwecja, Polska i Holandia.

Najwięcej dzieł wystawiły oczywiście Niemcy. Prawie wszystkie miasta Rzeszy są reprezentowane na wystawie. Obok wielkiej ilości prześlicznych zdjęć i szkiców, zwraca uwagę obraz Martina Wernera „Lekkoatletki na starcie” oraz doskonały portret von Cramma pędzla Königa.

Wśród eksponatów japońskich zwraca uwagę przedwzrostkiem malarstwo, zwłaszcza „Łuczniczka” Iwabuchi i „Moment z zawodów” Gota.

W dziale austriackim bogato reprezentowana jest plastyka. — Wspaniałe są pozatem obrazki bokerskie Borschke i prześliczny obraz „Piłka Nożna” Erwina Puchingera.

Z dzieł polskich na specjalne wyróżnienie zasługuje obraz Malczewskiego „Powrót z biegu narcyjskiego”. Podobna się w Berlinie również obraz Grabowskiego „Polo”.

Wśród narodów północnych przeważają obrazy z zawodów narciarskich i wogóle dzieła mające za tło śnieg. Wyróżniają się dzieła szwedzkie Lagerstedta, Torchanna i Tandberga. Pozatem powszechny podziw wywołują słynne obrazy żeglarskie szwedki Lisa Bianchini.

Włochy są we wszystkich działach wystawy bogato reprezentowane. W dziale budownictwa sportowego zwracają uwagę stadion Mussoliniego w Turynie i forum sportowe w Rzymie. W dziale malarstwa wyróżniają się obraz Manziolo „Pięściarz”. — Wreszcie w dziale plastyki dzieło Dr. Marchisa „Skok o tyczce”.

Ameryka wystawiła szereg doskonałych obrazów żeglarskich Soderberga w dziale plastyki szereg momentów z zawodów bokerskich Howarda.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI w Ciechocinku

CIECHOCINEK. W sobotę rozpoczęły się w Ciechocinku mistrzostwa Polski w pływaniu, przy licznych udziałach zawodników z całego kraju. Oczekiwana z wielkim napięciem próba olimpijska sztafety pływackiej 4x200 m. stylem dowolnym panów zakończyła się niepowodzeniem.

4-jej czołowi nasi zawodnicy osiągnęli w sumie 9 min. 45 sek. Wobec takiego rezultatu niema mowy o wystąpieniu sztafety polskiej na olimpiadę do Berlina.

Przed zawodami starano się obniżyć minimum, które wyznaczono na 9 min. 35 sek. Użytkowano zapewnienie, że przy czasie 9 min. 40 sek. sztafeta wejdzie jednak zawodnicy polscy nie byli w stanie osiągnąć nawet tego czasu.

Naogół zawody nie przyniosły ciekawych wyników. Pierwszego dnia padł tylko jeden rekord polski w sztafecie 4x100 stylem dowolnym. Rekord ustanowiła sztafeta pań AZS Warszawa. Oprócz AZS jeszcze trzy następnne sztafety osiągnęły czasy lepsze od staro rekordu polskiego.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

400 m. stylem dowolnym panów: 1) Zguda (YMCA — Kraków) 5 min. 58,8, 2) Feurereisen (Hakoah — Bielsko) 6,01 3) Goldfein (Delfin — Warszawa) — 6:12,8.

Finał 200 m. st. dow. panów o mistrzostwo Polski: 1) Karliczek 1-szy (EKS — Katowice) 2 min. 21,4, 2) Bocheński (Delfin — Warszawa) 2:24,4, 3) Szrajman 1-szy (Legia — Warszawa) 2:27, 4) Rother (EKS — Katowice) 2:36. Poza konkursem Karpiński osiągnął 2:32, 2.

100 m. dow. pań klasa 1-sza: 1) Janasikówna (Unja — Poznań) 1:30,8, 2) Brendówna (Sokół — Grudziądz) 1:30 m. st. dow. pań o mistrzostwo Polski:

1) Kratochwilówna (AZS — Warszawa) 1:21, 2) Dawidowiczówna — (Hakoah — Bielsko) 1:21, 3) Morawska (Delfin — Warszawa) 1:23,3, 4) Saubermanówna (ZASS) 1:26,4.

Po biegu kierownictwo Hakoahu złożyło protest do komisji sędziowskiej, uważając, że Dawidowiczówna była pierwsza, a co najmniej bieg należało uznać za martwy. Protest ze względów formalnych został późnym wieczorem odrzucony.

100 m. st. klas. panów klasy 1-jej: 1) Golebiowski (Łódzki Klub Sport.) 1:29,8, 2) Zółkiewicz (Sokół — Grudziądz).

100 m. st. klas. panów o mistrzostwo Polski: 1) Heidrich (Klub — Siemianowice) 1:19,3, 2) Bogut (AZS — Warszawa) 1:23,1, 3) Rusin (EKS — Katowice) —

Kobieta, która będzie na Olimpiadzie grała w kregle



Do konkurencji kreglowej na tegorocznej olimpiadzie, zgłosiła się jedyna kobieta, Amerykanka Grace Hath z Cleveland.

Mecz piłkarski Poznań—Wilno

POZNAŃ. W ramach turnieju piłkarskiego o puchar Polski, rozegrany zostanie w dn. 2 sierpnia

Trener P.Z.P.N. wyjechał do Grodna

Trener objazdowy PZPN, p. Sell opuścił Wilno i udał się do Grodna, gdzie przez tydzień prowadzić będzie treningi z miejscowymi piłkarzami.

Wydaje się jednak, że wysłał nie trenera na okres jednego tygodnia do tych ośrodków, w któ-

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ WALJI

LONDYN. Przed wyjazdem z Anglii Jędrzejowska startowała na mistrzostwach tenisowych Walji, zajmując pierwsze miejsce

KRAKÓW MISTRZEM ARMJI W PŁYWANIU

POZNAŃ. Mistrzostwa pływackie armji, rozegrane w Poznaniu, zgromadziły 50 zawodników. Nie stawili się jedynie reprezentanci D. O. K. Lwów i Pomorza. Ci ostatni, mimo, że byli zgłoszeni. Dotychczasowy mistrz armji D. O. K. Poznań został zdethronizowany i zajął drugie miejsce za D. O. K. Kraków, który zdobył mistrzostwo, uzyskując 57 punktów.

Drugie miejsce zajął D. O. K. Poznań. 3) D. O. K. Warszawa — 38 pkt. 4) Marynarka Wojenna — 27 pkt. 5) D. O. K. Grodno — 23 pkt

OSTATNI DZIEŃ wyścigów konnych na Pośpieszce

Ostatni dzień gonitw na Pośpieszce rozpoczął się biegiem płowym o nagrodę 400 zł. Wygrał łatwo Lucznik pod rtm. Bobińskim przed Trabuco pod rtm. Bohdanowiczem. Bieg. 2 konie.

Drugą gonitwą był bieg z przeszkodami o nagrodę hon. Widz Łowczyńskich, ofiarowaną przez p. Mineykę, na dystansie ok. 3000 m. Niespodziewanie wygrała Tenówna pod por. Goszczyńskim, trzecia Grizette III pod rtm. Bohdanowiczem. Bieg. 4 konie. Natan R. wylamał. Tot. zwyc. 14,50. franc. 7 Wygr. 3 długościami.

Trzeci bieg był wojskową gonitwą naprzelaj o nagrodę hon. korpusu oficerskiego 3 pułku Strzelców Konnych i 250 zł. na dyst. ok. 4000 m. Zwyciężył tu Argus pod ppor. Wołkowiczem drugi Tudor pod por. Bukowskim, trzeci Tytan pod rtm. Zgorzelskim. Wygr. pewnie po walce na prostej o kilka dług. W biegu tym klacz Antylopa złamała krzyż upadłszy na przeszkodzie. Tot. zwyc. 27,50, franc. 9. Za Antylopę (z tej samej stajni) placono również 27,50 chociaż do mety nie doszła. Za trzeciego konia 7 zł.

Gwoździem wczorajszego

Zbrodnia w ogrodzie Bernardyńskim

W nocy z soboty na niedzielę ława przysięgłych zebrana w Teatrze Letnim uniewinniła piękna Kern po gorącej dyskusji. Za uniewinnieniem głosowało 7 przeciw 5 przysięgłych.

Gorzej było w niedzielę wieczór. Przysięgli złożeni z potworów nieczułych na prawdziwy wdzięk i urok i piękno niewiasty, na szczerą w jej dramatycznych akcentach skazali pannę Kern wysyłając ją na krzesło elektryczne. To uznać już należy za prawdziwy Justizmord.

Punktualne otwieranie okienek pocztowych

WILNO. Dyrekcja Poczty i Telegrafów wydała ostatnio okólnik, w którym kładzie specjalny nacisk na punktualne otwieranie okienek mających kontakt z interesantami.

Przeprowadzona ostatnio lustracja agend pocztowych, stwierdziła bowiem, że w całym szeregu wypadków zarówno okienka dla publiczności jak i urzędowanie w niektórych działach służby pocztowej rozpoczynane było ze znacznym opóźnieniem.

Usuwanie dzieci z dworców kolejowych

WILNO. W ostatnich dniach na terenie dworców i stacji kolejowych Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej funkcjonariusze kolei przy współudziale policji przeprowadziły masowe obławy na nieletnich chłopców i dziewcząt walsających się w związku z bezpłatnymi przejazdami pociągami dzieci do lat 14. W wyniku tej „czystki” usunięto i zatrzymano zgórą 50 pasażerów na „gape”.

Część dzieci zatrzymano do dyspozycji władz, zaś 20 chłopców po spisaniu protokołów odesłano do domów rodzicielskich.

WIEC PROTESTACYJNY W SŁONIMIE

SŁONIM. Z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Słoniemiu w dniu 19 bm. o godz. 12.30 na pl. Wolności w Słoniemiu odbył się wiec protestacyjny. Po zagajeniu przez prezesa Zw. Ziemian Józefa Godlewskiego i omówieniu wystąpienia prezidenta senatu gdańskiego Greisera w Lidzie Narodów, uchwalono rezolucję wyzywającą czynników rządowe do obrony praw polskich w Gdańsku.

Lida protestuje przeciwko zakusom gdańskim

LIDA. W związku z wystąpieniem prezydenta Senatu gdańskiego wobec delegatów Lig² Narodów w Genewie, w dniu wczorajszym na zamku Gedymina w Lidzie odbył się wielki wiec społeczeństwa lidzkiego. Podczas wiecu wszystkie zebrane organizacje, związki i stowarzyszenia zaprotestowały prze-

DR. STANISŁAW KAROL WŁADYCZKO
Profesor Uniwersytetu S. B.
Członek Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego
zmarł 18 lipca 1936 r.
Cześć Jego Pamięci
WILEŃSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.

KRONIKA WILEŃSKA

PNIEDZ.
Dziś 20
Czesława
Jutro
Prakseidy

Wschód słońca g 3.11

Zachód słońca g: 7.59

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 19 lipca 1936 r.
Ciśnienie średnie: 758.
Temperatura średnia: + 26.
Temperatura najwyższa: + 32.
Temperatura najniższa: + 13.
Opad: — ()
Wiatr: połudn.
Tendencja: spadek ciśnienia.
Uwagi: Pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 20. 7. 36 r.
W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym ze skłonnościami do burz i ulew. Bardzo ciepło. Umiarkowane wiatry z południo - zachodu.

DZIS DYŻURUJĄ APTEKI:

Wł. Sokołowski — ul. Tyzenbauzowska 1, S-ów Mańkowicza — ul. Piłsudskiego 30; P. Jundzilla — ul. Mickiewicza 33; Wł. Narbuta — ul. Sw. Jąnska, B. Turgiela i Przedmiejskich Paka — ul. Legionów 10; A. Rostkowski — ul. Kałwaryjska 31 i wszystkie podmiejskie.

Komfortowo urządony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A”

Chłapowska Aniela ziemianka z Czerwonajski, Młokosiewicz Zofja ze Strzałkowa, Idzikowska Irena technic chemik z Chodakowa, Dr. Adw. Marcjowski Klemens z Poznania, Morawski Jerzy, Klark Toecelin student z Brukseli.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA”

Daniewski Jan W-wa, Zeiger Bernard Hoduciszki, Dr. ppłk. Baboń Jan Tamopol, Kierszowski Oszer — W-wa, Abramow Lejb W-wa, Rossoschacki Witold W-wa, Dr. Doliński Józef Lwów, Moraczewski Jerzy Świątek, Dąbrowska Stefania W-wa, Łapiński Józef Grodno, Szeskin Izrael W-wa, Kraszewska Wanda W-wa.

KTO JEDZIE Z WILNA DO GDYNI?

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie na pytanie podróżnych wyjaśnia, iż pociąg popularny Wilna—Gdynia dnia 1 sierpnia r. b. organizowany przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki, na który akwizację podróżnych przeprowadza Biuro Podróżny „Orbis”, że cena pojedynczej karty kontrolnej na przejazd w tym pociągu w klasie 3 z Wilna do Gdyni i spowrotem wynosi 16 zł. 70 gr.

Ewentualne świadczenie na terenie Gdyni według życzeń podróżnych dostarcza „Orbis” po ustalonej cenie. Wykupienie świadczeń nie jest przy musowe, tak, że podróżny wykupi może tylko kartę kontrolną po cenie nominalnej.

WYPŁATA ZASIŁKÓW DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Dnia 5 sierpnia r. b. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie w godzinach od 8 do 12 w poł. wypłacać będzie zasiłki pieniężne dla bezrobotnych pracowników umysłowych, pozostających na ewidencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

KARY ZA HANDEL W NIEDZIELE

W ciągu dnia wczorajszego organa P. P. sporządziły 7 protokołów karnych za uprawianie handlu w niedzielę.

TEATRY I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po - Bernardyńskim. — Jedno z ostatnich przedstawień „Cudzik i S-ka” po cenach propagandowych. Dziś, w poniedziałek dnia 20 7. r. b. o godz. 8.15 wiecz. — Teatr Letni daje jedno z ostatnich przedstawień wspaniałej komedji w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka” w reżyserji W. Czengero. Ceny propagandowe.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — 1) „Ja mam temperant”, 2) „Profesor w kabarecie” HELIOS — 1) „Złodziej serc”, 2) „Świat się śmieje”. PAN: — 1) „Pokój Nr. 309”, 2) „To lubią mężczyźni”. ŚWIATOWID: — „Tyś mój cały świat”.

TRZY DNI TRZYMAŁ TRUPA 70-LETNIEJ STARUSZKI

WILNO. Policja wdrożyła dochodzenie przeciwko niejakiemu Józefowi Łatuszence (Legjonowa 15), który nie powiadamiając o zgonie swojej krewnej 70-letniej Panliny Klenowicz w ciągu trzech dni trzymał trupa w domu. Dopiero silny zapach zwiok zmarłej zaniepokoił sąsiadów, którzy donieśli o wypadku policji.

PODRZUTEK NA UL. ANTOKOLSKIEJ

WILNO. W pobliżu domu nr. 114 przy ul. Antokol znalazłono podrzutka pici żeńskiej. Podrzutka skierowa no do przytułku.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT
w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autorów, Ludwisarski Nr. 11, w. 18.

STRZAŁY NA ZABAWIE TANECZNEJ

WILNO. Ub. nocy podczas zabawy tanecznej przy ul. Ogińskiego, wśród uczestników zabawy wynikła bójka. Pijani tancerze puścili w ruch krzesła, taborety i inne sprzęty. W pewnej chwili ktoś z uczestników bójki użył broni palnej. Wystrzałem z rewolweru został ciężko zraniony Józef

Sokołowski (Piaski 21). Wezwane pogotowie ratunkowe, rannemu udzieliło na miejscu pomocy lekarskiej, poczem skierowano ofiarę bójki do szpitala miejskiego.

Zaalarmowana policja wdrożyła energiczne dochodzenie. 2 osobników zatrzymano.

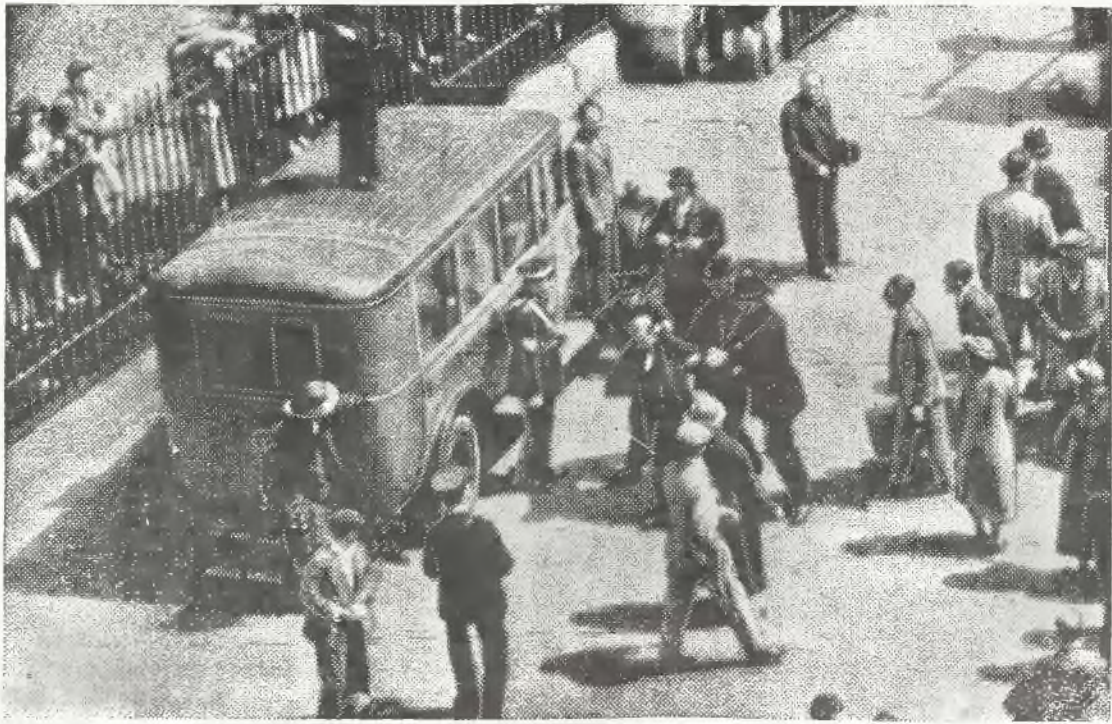
Podrzutek petardy

WILNO. Wczorajszej nocy w pobliżu sklepu p. f. „Maglowil” przy ul. Trockiej, nieznan sprawcy podrzucili petardę, która eksplodowała, lecz na szczęście nie wyrządziła żadnej szkody.

Powiadomione władze śledcze wdrożyły dochodzenie.

Wincuk Markotny.

W kilka minut po zamachu na króla angielskiego



Poliejanci odprowadzają do samochodu sprawę rzekomego zamachu.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doręczania pisma załatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

POŻAR LASU

ŚLONIM. W dniu 19 bm. wybuchł pożar lasu Międzygórze, należącego do Marii Cieslakowej, zamieszkałej w Warszawie. W akcji ratunkowej wzięła udział ludność wsi Skrudzie. Posucha i silny wiatr znacznie utrudniały ratowanie. Pożar zniszczył około 60 ha lasu.

ZAJĄC GROZI ŚMIERCIĄ

WILNO. Do policji wpłynęło zameldowanie od St. Podlipkiej (Baga tela 3) z powiadomieniem, że sąsiad jej K. Zajac grozi jej zabójstwem, a to wobec tego, że odrzuciła jego oświadczenia.

ZAGINIĘCIE

WILNO. Przed paru dniami wyszedł z domu i zginął 55 letni Feliks Piórkowski (Żeligowskiego 6). Policja zarządziła poszukiwanie za zaginionym. Zachodzi obawa, że Piórkowski popełnił samobójstwo przez utopienie się.

ZATRZYMANIE 11-LETNIEJ ZŁODZIEJKI

WILNO. Policja aresztowała 11-letnią Annę Kazimierę Ciesielównę pod zarzutem kradzieży 20 zł. Ir. Falkowskiej (Holendernia 6). Młodocianą złodziejkę przekazano odnośnym władzom.

Ślub na balkonie...

W wąskich uliczkach i wąskich naszego ghetta można czasami zaobserwować zgoła niecodzienne scenki, składające się na specyficzny egzotyzm wileński...

Niedawno, na przykład, na ulicy Stefańskiej można było podziwiać późnym wieczorem ślub żydowski, którego rabin udzielał nowożeńcom na balkonie!

A było to tak. Na balkonie pierwszego piętra, odwrócony do wnętrza, stali państwo młodzi, pod baldachimem trzymanym z czterech stron przez družbów...

W ciszy wieczoru letniego słychać było zawodzący głos rabina, odmawiającego przepisane przez zakon formuły...

Thum przechodni, zgromadzony na przeciwnym chodniku w dół żywo się przejmując dokonywaną ceremonią:

- Wa es dy neweste? Ot i do?
- Nejn! Ot i do, na lewo!
- A un ten malefiki?
- To jejny brat!... On koto nas mieszka...

Wreszcie ceremonia kończy się... Baldachim znika. Następują uściski, pocałunki, gratulacje...

Rozlega się tradycyjne życzenie „A mazel tof!”, które podchwytuje żydowska cześć publiczności na ulicy...

Balkon pustoszeje... Z głębi mieszkania dolatują dźwięki gramofonu... Publiczność na chodniku powoli rozchodzi się, żywo omawiając zdarzenie...

Ulicę zalega znów senna cisza letnia...

Wincuk Markotny



ZAMACHOWIEC NA KRÓLA ANielskiego

Pogrzeb przywódcy monarchistów hiszpańskich



Wśród tłumnego udziału monarchistów odbył się w Madrycie pogrzeb przywódcy prawicy hiszpańskiej Calvo Sotelo.

Demonstracja „Frontu Ludowego”



W dniu Święta Narodowego urządził „Front Ludowy” we Francji wielką demonstrację na Placu Bastylji. Prezydent ministrów Blum wygłosił przy tej okazji mowę, transmitowaną przez radio.

REGULACJA RZEK W WOJ. POŁNOCNO - WSCHODNICH

Organizacje gospodarcze województw północno-wschodnich zwróciły do władz centralnych z obszernym memorandumem w sprawie uszluszenia rzek, a między innymi Wilji, Niemna, Beżyny. Organizacje w memorandumie podnoszą iż dotychczasowy stan rzek jest opłakany i jeśli chodzi o spław drzewa i transportów zboża, oraz towarów, to kwestja ta staje się z każdym okresem coraz gorszą, bowiem nie uregulowane rzeki są dla żeglugi niemożliwe.

Wytwórcy położone nad temi rzekami nie mają możliwości odpowiedniego splawiania swych wyrobów drzewnych i skutkiem czego nie rozwijają się przemysłowo. To samo dotyczy artykułów zbożowych, hodowlanych, skór i t. p.

Zainteresowane czynniki w memorandumie zaznaczają, iż koszt przeprowadzenia robót regulacyjnych rzek kresowych dla żeglugi jest nieznaczny i nie wyniesie więcej niż 400 tys. złotych. Suma ta jednak w szybkim czasie dalaby się sciągnąć w drodze odpowiednich podatków od żeglugi i towarów oraz spławu drzewa.

OGROMACZENIE EKSPORTU DRZEWA KRESOWEGO DO NIEMIEC

W ostatnich miesiącach zanotowano poważny spadek eksportu drzewa z terenu woj. północno-wschodnich do Niemiec. Spadek ten tłumaczy się przede wszystkim poważną konkurencją Rosji sowieckiej i Łotwy, a ostatnio i Czechosłowacji.

W ciągu ostatniego miesiąca do Saksonji, Prus Wschodnich i Śląska Niemieckiego wywieziono 12 tys. ton drzewa kresowego, gdy tymczasem w latach poprzednich w tymże miesiącu eksport wynosił ponad 25 ton drzewa.

„DZIEŃ KONIA” W WILNIE

W dniu wczorajszym na placu ćwiczeń I Brygady w Wilnie, odbyła się po raz pierwszy impreza poświęcona hodowli konia. Impreza ta pod nazwą „Dzień konia” służyła licznym miłośnikom konia oraz ziemian i włościan z okolic Wilna. Plac zaroził się od publiczności i miłośników przybyłych powozami, furmankami i t. p.

Po pokazie, odbyły się różne imprezy wojskowe.

Za dobre utrzymanie koni i za jego pielęgnację wydano kilkanaście nagród.

UNIEMOCNIENIE I RUSZENIE ELEKTROWNI W ŁUŻKACH

Spowodu uszkodzenia tamy wodnej uniemożliwiona została elektrownia w Łużkach. W związku z tem mieszkańcy miasteczka przez parę dni byli bez światła elektrycznego.

Z dniem wczorajszym po dokonaniu naprawy elektrownia ruszyła dając tem samem oświetlenie dla miasteczka.

CASINO

„Dziś wielki podwójny program (1) Rozpięta i rozciągnięta komedia muzyczna W rol. gł. wszechświatowej sławy śpiewak BING CROSBY i piosłkownica MARION DAVIES.

Ja mam temperament

2) BUSTER KEATON we wspaniałym filmie „Profesor w kabarecie”. Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala dobrze wentylowana.

PAN

Dziś premiera. Dwa wielkie przeboje

1) „POKÓJ Nr. 309” Wspaniałe połączenie świetnej sensacji z kamedją, oraz 2) słabiony artysta filmowy Szooke Szekali w najweselej kamedji austriackiej „TO LUBIĄ MĘZCZYŹNI” Piękne i melodyjne piosenki Pikanterja, Erotyka, Hamor. Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala doskonale wentylowana.

HELIOS

1) ślubiecy pabl. CONSTANCE BENNET i FREDRICH MARCH w filmie

„ZŁODZIEJ SERC”

2) Komedja muzyczna „Świat się śmieje” (Wiesioły-prod. sowieckiej „Świat się śmieje” (Wiesioły-jerebajata) Balkon 25 gr. Potz. o godz. 4.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicz 9.

Paraz pierwszy w Wilnie! Najmelodyjniejszy film p. t.

„TYŚ MÓJ CAŁY ŚWIAT”

Ciekawa treść! Przepiękne sceny! Przepiękny śpiew! Bogata wystawa! W rolch głównych czołowe gwiazdy aktorstwa wiedeńskiego: LUIZA ULRICH, MAURICE WEINMANN i inni. Nadprogram aktualja. Uwaga: sala specjalnie wentylowana.

ROZEBRALI ŚCIANĘ MIESZKANIA ABY USUNĄĆ WSPÓŁLOKATORKĘ

WILNO. Do policji złożyła skargę M. Prokiewiczówna (Sołtańska 22) na siostry Łowkisówny i O. Michałowiczową, które chcąc usunąć z mieszkania meldującą rozebrały ścianę od mieszkania i połamały kłódki od drzwi. Policja wdrożyła w tej sprawie do chodzenia.

DOTKLIWIE POGRYZIONA PRZEZ PSA

WILNO. W Kolonji Kolejowej na przechodzącej 62-letnią Kazimierzę Bochlonołą napadł pies, który powalił kobietę, a następnie dotkliwie ją pogryzł.

Staruszkę opatrzono na miejscu, po czem skierowano do szpitala.

„CHCIAŁ ZOBACZYĆ JAK PRZECHODZĄCY POCIĄG ZGNIECIE HAK”

WILNO. Przed paru dniami na torze kolejowym znaleziono hak żelazny. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że hak włożył pastuch Michnowicz Wiktor, lat 14, zaś Rudnia III, gm. rukojskiej. Michnowicz zeznał, że uczynił to nieświadomie, chcąc zobaczyć, jak przechodzący pociąg zgniecie hak. Michnowicza skierowano do Sądu Grodzkiego w Święcianach, gdzie po przesłuchaniu zwolniono go pod dozór rodziców.

Programy radiowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 20 lipca 1936 r.

- 6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program dzienny. 7.35 Informacje. 7.40 Muzyka z płyt. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Z niemieckich oper (płyty). 12.55 Skrzynka rolnicza. 13.05 Dz. pol. 13.15 Muzyka popularna (płyty). 15.30 Codz. odc. pow. 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.45 „Bardzo dawna historyjka” — opow. dla dzieci. 16.00 Koncert popularny z Cieclocinka. 16.45 „Młodzież na obozach” — pog. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Polowanie latem na ptactwo — pog. 18.00 Z litewskich spraw aktualnych. 18.10 Pieśni. 18.30 Okiem Witnianina na Gdynię — pog. B. Mackiewicz. 18.40 Koncert reklamowy. 18.45 Reklama K. K. O. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.30 W stolicy Rumunii — felj. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Tańce polskie na fortepjan. 21.30 Ludowa muzyka szkocka. 22.10 Pogad. sportowa. 22.18 Wiad. sportowe. 22.20 Wiad. sport. wileńskie. 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radj. 23.00 Zakończenie programu.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciwe. Przyjmuje od g. 8—1 i 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60.

Doktor ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8

Doktor ZELDOWICZOWA kobiece skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 12—9 i 4 — 7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

Kupno i sprzedaż

FIGUS duży, ładny sprzedam. Wiadom. w Adm. „Słowa” od g. 9—4, albo Popowska 22 m. 10.

SER

litewski tłusty kilo od 1.20 pojecha Zwiedryński Wileńska 36, tel. 1224.

Rasowe szczeniata foksterjer, do sprzedania. Dąbrowskiego 3 m. 4. Godz. 15—18.

NABYTY za dobrych czasów aparat kinowy wraz z obiektywem, dziś zmuszoną jestem zbyć sprzedam za niską cenę. Zobaczyć aparat można w Podbrodziu, ul. Generała Żeligowskiego Nr. 8 a z właścicielem porozumieć się o cenę Zygmuntońska 4 m. 11—12 w po południowych godzinach.

Lokale

Poszukuję mieszkania 3—4 pokojowego z wygodami. Oferty do Administracji „Słowa” dla K. Cz.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Bonifraterska 14 m. 10.

Pokój z niekremującym wejściem i wszelkimi wygodami z używalnością telefonu dla samotnego do wynajęcia od zaraz. Oglądać 9—11 i 3—5 Antokolska 50 m. 2.

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe i 6-ciu pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe, suche i słoneczne ul. Dąbrowskiego 7.

Poszukuję pracy

PANI inteligentna, kulturalna, doświadczona, poprowadzi pensjonat w miejscowości kuracyjnej, zna języki obce. Oferty do Adm. H. D.

Siostra (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, za strzyki, masaż, bańki, kateterizacja. Zgadza się na wyjazd. m. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11 m. 2. Kreniowa.

KAPITAN W. P. BEZ SRODKÓW DO ŻYCIA, tą drogą proszę o wsparcie dla siebie, żony i dwójki dzieci. Jako specjalista fachowiec może podjąć się robót murarskich, budowlanych, rzeźbiarskich i malarskich. Blizsze szczegóły można otrzymać w Caritasie, Międzypolna 1 od 9 —15 w dni powszednie.

Różne

Zabłąkał się wyżeł pointer maści białej w bronzowe łaty. Dowiedzieć się Jasna 37 m. 3, godz. 18—19. Po trzech dniach uważam psa za własność.

O litosć, radę i pomoc wołam dla nieszczęśliwej epileptyczki pozabawionej dachu, chleba i opieki stałej. Rzuci ją kilka razy dziennie, z tej racji nikt na mieszkanie nie przyjmuje — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składać proszę w Redakcji „Słowa” dla Nieszczęśliwej.

ŻONA BEZROBOTNEGO gorąco prosi o pomoc materialną na leczenie męża syna którego pragnie oddać do szkoły, gdzie zostanie przyjęty dopiero po wyleczeniu zębów. Łaskawe ofiary proszę składać w Adm. „Słowa” sub „Dla syna”.